



NIEPODLEGŁA

BIULETYN STOWARZYSZENIA REPUBLIKAŃSKO-NARODOWEGO

Nr 13

Kraków, 25 listopada 2024

KROPLA DRAŻY SKAŁĘ

Sytuacja w Polsce ogromnie się komplikuje. „Koalicja 13 grudnia” już nawet nie ukrywa, że w ramach „demokracji walczącej” dokona kreatywnego rozstrzygnięcia wyborów prezydenckich.

W przypadku niewielkiej różnicy głosów „drukowanie” wyników wyborów rozegra się w Komisjach Wyborczych różnego szczebla. Tu musimy koniecznie kontrolować i rejestrować przebieg głosowania we wszystkich lokalach. Na końcu biuletynu podajemy kontakt do prezesa RKW.

Jeżeli kandydat prawicy wygra w przeważający sposób (*too big, to rig*), to wówczas zastosują kruczki bezprawne polegające na nieuznaniu stwierdzenia ważności wyborów przez Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego i urząd Prezydenta RP obejmie marszałek Sejmu Szymon Hołownia. Stanie się to przy milczącej akceptacji KE i Parlamentu Europejskiego.

Socjopata Donald Tusk jest zdecydowanie brutalniejszy w zwalczaniu opozycji niż byli nimi zaborcy w XIX wieku. Niestety nie posiadamy zdolności powstańczych. Młodzież została ogłupiona ideologią gender, „fajnopolactwem”, „nowoczesnością”, internacjonalizmem europejskim. Manipulowani przez otaczających ich lobbistów, zafascynowani ideologią „róbta co chceta”, są pozbawiani możliwości samodzielnego myślenia przez kolejne pseudoreformy systemu edukacji w RP. Zanim zrozumieją, że zostali zepchnięci do roli pariasów w niemieckiej Europie minie kilkadziesiąt lat i gdy staną na naszych pozycjach zrozumieją, że przegrali życie z powodu grzechu zaniechania i głupoty.

Każdy z nas musi pracować na rzecz uświadamiania tej 1/3 wyborców, pomimo że mainstreamowe media wyprasowały im mózgi w stylu goebbelsowskiej propagandy. Najpierw wykreowano „obrzydliwe” postacie: Macierewicza, Kaczyńskiego, Obajtka, Ziobro i innych. Dlaczego obrzydliwe, tego nie wie nikt, ale wierzą przekazom tefaleńców. Nieważne, czy jest wina, ważne, że jest nienawiść i kara.

Trzeba przyznać, że Donald Tusk opanował do perfekcji wyzwalanie najniższych instynktów wśród swoich zwolenników. Ten człowiek jest pozbawiony empatii i jest zdolny do każdego draństwa. I czyni te draństwa rutynowo i perfekcyjnie. Nie identyfikujący się z narodowością polską i naszymi interesami, realizuje oczekiwania Niemiec na osłabianie i zwasalizowanie Polski.

Miejmy nadzieję, że w wolnej Polsce Donald Tusk otrzyma wyrok dożywotniego więzienia lub zostanie potępiony, jeżeli nasza niepodległość będzie oczekiwała kolejne 120 lat. Biedna nasza Ojczyzna, skoro wśród nas jest tylu ludzi zdolnych do zdrady.

Kandydatem obywatelskim obozu patriotycznego na Urząd Prezydenta RP został dr Karol Nawrocki. Uzyskał poparcie elit intelektualnych, środowisk naukowych, Dam i Kawalerów Orderu Orła Białego i największej prawicowej partii politycznej Prawa i Sprawiedliwości. Przyłączamy się do powszechnego poparcia tej kandydatury. Czy możemy coś więcej zrobić?

Małymi krokami w drodze osobistych kontaktów, próbujemy uświadamiać przeciwników. Prezentujemy fakty, zasiewamy wątpliwości. **Musimy „drażyć skałę zaślepienia i zacieklej nienawiści”.**

My ze swej strony będziemy poprzez publikacje tworzyć front poparcia dla dra Karola Nawrockiego. Jest bezsprzecznie człowiekiem jakim Polska potrzebuje na stanowisku Prezydenta.

Jego przeciwnikiem będzie Rafał Trzaskowski postać miałka intelektualnie wpisująca się w model „fajnopolactwa”. Niewykluczone, że Donald Tusk w końcówce kampanii zdecyduje się na manewr podobny do zastąpienia Małgorzaty Kidawy-Błońskiej pięć lat temu. Wówczas możemy spodziewać się wszystkiego.

Tomasz Gugala

KAŻDY TAKI PRAWNIK

Każde państwo określają i definiują jego instytucje, tak zwane organy państwowe, których kompetencje i nazwy precyzuje Konstytucja. **Każdy** z nas, kto identyfikuje się z Polską tak też powinien myśleć o swojej Ojczyźnie o Jej instytucjach, urządach, placówkach, agencjach, izbach. Separując więc łączącą **każdego** Polaka od instytucji Państwa niszczy się Polskę. Piętnując państwowe instytucje inwektywami i obelżywymi przymiotnikami de facto niszczymy Państwo Polskie. Merytoryczna krytyka instytucji państwa, tak samo jak toczenie sporów kompetencyjnych z nimi, nie ma nic wspólnego z podważaniem statusu, roli i funkcji jakie Państwo spełnia. Jest uzupełniającym działaniem wzmacniania Jego kompetencji, poszerzaniem państwowo twórczej roli w ciągle zmieniającym się świecie.

Dzisiaj, niestety funkcjonujemy w społeczeństwie, które w jednej trzeciej swojej populacji świadomie niszczy instytucje państwowe. Obojętnie które, ich atak adresowany jest w każdą stronę, która nie spełnia ich oczekiwań, według zasady („nasi – nie nasi”). Zasada ta realizowana jest w najniebezpieczniejszy sposób dla funkcjonowania całego Państwa, poprzez powszechne i pospolite kłamstwo. Fałsz, dwulicowość, obłuda, kompletna niespójność podejmowanych działań, udawana szlachetność i dobro, a nawet jak jest to przydatne to religijność – **to czas globalnej hipokryzji**. Wszystko to tylko w jednym celu, po to by elektorat wprowadzić w błąd, oszukać. Długą mamy listę takich dowodów. Każdy kolejny dzień ujawnia przeszłe i obecne decyzje będące w istocie zdradą, niszczeniem Państwa, demolowaniem Jego instytucji. Lektura doskonale udokumentowanej książki „Zgoda” S. Cenckiewicza i M. Rachonia odkrywa przed czytelnikiem małość i podłość politycznej aktywności osób sprawujących aktualnie władzę. Oprócz niskich instynktów, którymi kierują się decydenci, ujawniają oni jeszcze porażającą niekompetencję swoich działań. Taki stan decydenckich elit mamy już wszędzie. „Specjaliści” od przeciwdziałania kataklizmom, zasiadający w „zespołach zarządzania kryzysowego”, w rangach sekretarzy stanu, nie potrafią zrozumieć najprostszyc i najoczywistszych prognoz dotyczących rozstrzyganych kwestii. **Wszyscy powinni już wiedzieć, że rządzą nami kretyni oraz zdrajcy**. Dlaczego ciągle jeszcze brak tej świadomości u jednej trzeciej Polaków? Dlaczego nikt z nich nie piętnuje tego zła?

Co się z nami stało? Kim są ludzie uciekający od prawdy o zamachu smoleńskim, kim są ludzie zgadzający się na indoktrynację seksualizmu w szkołach, na kastrację narodowej historii, na destabilizowanie wojska, wyjąłwanie środowisk akademickich i instytucji kultury z osób zdolnych? Co to są za wyborcy, którym jest wszystko jedno? Czy tak wielu jest wokół nas hipokrytów zainteresowanych wyłącznie własnym brzuchem, bezmyślnych egocentryków sfrustrowanych własnym życiem, stłamszonych codziennością. Nie pozwólmy na anonimowość wyborców niszczących Polskę! Co to za ludzie?

Wśród wyborców obecnej większości parlamentarnej są ludzie bez zasad, bez moralnych bezpieczników, bez kompasu w stronę dobra. To liczna populacja Polaków zsovietyzowanych peerelem-bis (zwanym III RP), oderwanych od kościoła powszechnego i własnej historii. Ci wszyscy którym hasło – Bóg, Honor, Ojczyzna – nic nie mówi, gdyż Boga zastąpił człowiek (totalitarny humanizm), Honor zwykłe partyjniactwo, a Ojczyznę Unia Europejska (**Europejski Sojuz**). To społeczność osierocona po świadomie wymordowanych elitach przez okupantów niemieckich i sowieckich. Dzisiaj są już wśród nich sędziowie (nawet prezesi) pozbawieni empatii, umiejętności wczucia się w położenie człowieka, są profesorowie ze splągowanymi i zmąpowanymi dyplomami, lekarze bardziej podobni do selekjonerów pacjentów, niż samarytan, nauczyciele zakażeni pedagogiką seksualizacji młodzieży, a nawet księża opanowani skazą bezrefleksyjnego posłuszeństwa.

Dzisiaj takim społeczeństwem jesteśmy, takim społeczeństwem staliśmy się. Instytucje państwowe definiujące naszą Ojczyznę uległy erozji, a wśród obecnych liderów same się nie obronią. Podważanie zasad prawa nadającego status i rolę instytucjom państwa, tworzy z nich fasadę. Fasadę ukrywającą mechanizmy kłamstwa i anarchii coraz bardziej dyktatorskiej władzy.

Dlatego postuluję, aby od dzisiaj **każdy wykształcony i aktywny prawnik który wspiera lub współdziała w anarchizowaniu Polskich instytucji państwowych, bezapelacyjnie tracił prawo do uprawiania zawodu. Każdy, nawet ten który złożył jedno pismo, jeden wniosek w swojej i w każdej prowadzonej przez siebie sprawie, który wykorzystywałby skutki anarchizacji instytucji naszego Państwa traci prawo wykonywania swojego zawodu**. Dzisiaj możemy takich ludzi bojkotować, ale w przyszłości w zgodzie z programem „waleścencji” (Biuletyn „N” nr 12) osiągniemy to zapisem w ustawie zasadniczej.

Czy to czasem nie nazbyt ostra represja wobec niesolidnych prawników? Oczywiście, że nie. Tak samo nie nazbyt surowa jak nie nazbyt surowe są dyskwalifikacje lekarzy praktykujących eutanazje, księży dopuszczających się demoralizacji, żołnierzy popełniających zdradę.

Znamy już z własnych doświadczeń jak zgubna i deprawująca może być idea „grubej kreski”.

Michał Garapich

WIELKIE ZWYCIĘSTWO REPUBLIKANÓW W USA

Zwycięstwo wyborcze Donalda Trumpa w USA może przyczynić się do wzmocnienia ruchów konserwatywnych na świecie, a szczególnie w Europie i tym samym w Polsce. Mimo rozszerzających się ideologii liberalnych i lewicowych w miastach i na uniwersytetach amerykańskich okazało się, że wzrosła liczba wyborców ceniących wartości wyznawane przez środowiska konserwatywne. Skłaniający się na lewą stronę demokracji Amerykanie mówili, w kampanii wyborczej, o aborcji, o ideologii gender i LGBT, o szaleństwie klimatycznym, a w działaniach posługiwali się wykorzystywaniem praworządności do karania przeciwników, wprowadzania cenzury dla ograniczania wolności słowa i zakazywania mowy nienawiści, choć swoich epitetów dla adwersarzy nie szczędzili. Republikanie mówili o gospodarce, o bezpieczeństwie i zbrojeniu się, o zwalczaniu nielegalnej emigracji i o nieudolności instytucji międzynarodowych jak UNICEF czy WHO, na które w większości płacą Amerykanie. Poruszane w USA tematy przypominają nam te poruszane w Polsce.

Są jednak duże różnice. Otóż demokracja amerykańska ma za sobą wiele lat doświadczeń, podczas gdy nasza jest dopiero w fazie narodzin, gdyż Okrągły Stół (a w zasadzie Magdalenka) zezwolił na przechwycenie czwartej władzy, czyli mediów, przez lewicę i liberałów. Do dziś nie ma równowagi w tej dziedzinie. Drugą ważną różnicą są zaszłości postkomunistyczne. Wielka rzesza byłych komunistów, członków PZPR, jest niechętna do przyjmowania wartości chrześcijańskich czy tradycji narodowych. Cenią sobie swoje przywileje, uważając je za należne, chwalać się swoimi dawnymi stanowiskami, szczytać się dawnymi odznaczeniami i uważają, że ich priorytetem powinno być zachowanie tych właśnie tradycji. Trzecią istotną różnicą jest przynależność nasza do Unii Europejskiej. Ponieważ Unia została opanowana przez „liberowicę” (liberałów i lewicę), to za najważniejsze rzeczy do rozwiązania, uważają różne wymyślone przez siebie problemy, jak np. podatek ETS, konieczność przejścia na odnawialne źródła energii (co nasze prawniki zrobią z milionami zużytych lub zepsutych wiatraków i paneli fotowoltaicznych?) czy też różne zakazy hodowli zwierząt. Te i inne pomysły, wdrażane z coraz większą siłą, doprowadzają w naszym kraju do manii bezmyślnego naśladownictwa wzorców przyjętych na zachodzie. Tam wymyślili wiele płci i choć wiadomo, że wszystkie ssaki są jedynie dwupłciowe, to według tych manii, człowiek może mieć ich więcej niż dwie i dowolnie zmieniać je przez samego siebie. Mądre?

Pomijając inne różnice pomiędzy warunkami amerykańskimi i polskimi warto sięgnąć do doświadczeń amerykańskich republikanów. Tam Donald Trump głosił hasła gospodarczego rozwoju, co okazało się ważne dla większości społeczeństwa. Dlatego w kampanii prezydenckiej w Polsce powinno się stawiać na hasła powrotu do przerwanych, przez obecną koalicję rządzącą, inwestycji. To są CPK, elektrownie jądrowe, rozbudowy portów, spławna Odra, via Carpatia i inne. Drugim wątkiem kampanii prezydenckiej powinno być szeroko rozumiane bezpieczeństwo, czyli zakupy broni i rozwój armii, ale także ograniczanie imigracji (w tym niedopuszczenie do nielegalnej imigracji). Do spraw bezpieczeństwa zaliczyć trzeba także rozsądnie zaplanowany rozwój energetyki, a także reformę służby zdrowia. Ta ostatnia, choć bardzo trudna, wymaga wielkich kompromisów i rozważenia wielu wariantów (może powrót do kas chorych i ubezpieczeń). Bardzo wiele uwagi trzeba będzie poświęcić także nauce (jest w bardzo złym stanie organizacyjnym) i edukacji, którą trzeba uwolnić od urzędników wydających głupie zalecenia (np., zakaz prac domowych!).

Wydaje się, że tymi dobrymi sformułowaniami będzie można przyciągnąć część wyborców dzisiaj rządzącej koalicji. To może decydować o zwycięstwie. Wielu z tych wyborców głosowało i chce głosować nie za „liberowicą”, ale jednak przeciw konserwatom, z nienawiści do nich. Jednakże są także wyborcy tamtej strony, którzy nie zgadzają się z polityką kłamstwa, ograniczania wolności i zabierania pieniędzy przeciwnikom, aby „domykać system”, który ma im przynieść wieloletnią władzę. Ci wyborcy widzą też stosowane bezprawie, wstrzymywanie rozwoju gospodarczego i uleganie Unii, co w znacznym stopniu

osłabia nasz kraj. Ci wyborcy mogą zostać przekonani, że Polska szybciej będzie się rozwijać jeśli rządy koalicji 13. grudnia będą lepiej kontrolowane, a to jest możliwe tylko wtedy, gdy w wyborach prezydenckich zwycięży kandydat konserwatywny.

Andrzej Skorupski

CYWILIZACJA NIENAWIŚCI¹

Przez Anglię przetacza się fala przemocy, po zabójstwie trzech kilkuletnich dziewczynek przez syna imigrantów z Afryki. We Francji nożownicze ataki na nikim nie robią już wielkiego wrażenia. Przemoc jest tam codziennością. Podobnie jest w Niemczech, Szwecji, Włoszech i innych krajach europejskich. Od czasu do czasu wybuchają bunty udręczonych tubylców, którzy przedstawiani są przez media jako faszyci i bandyci. W odpowiedzi rządzący wysyłają na ulice coraz więcej, coraz bardziej brutalnej policji.

W USA liczba przestępstw zawsze była wyższa niż w Europie, podobnie jak brutalność policji, choć Stany Zjednoczone szczyciły się, że są „państwem prawa”. Za czasów prezydentury Trumpa, media podgrzały śmierć George’a Floyda, podczas policyjnego zatrzymania. Fala przemocy rozlała się na cały kraj a media wyraźnie sympatyzowały z uczestnikami zamieszek. Policja obawiała się podjęcia skutecznych kroków przeciw demonstracjom, które często przeradzały się w rabunki, w obawie przed oskarżeniami o rasizm.

Oczywiste są podobieństwa między obecnymi zamieszkami w Anglii i 4 lata wcześniejszymi zamieszkami Black Lives Matter w USA. Skrajnie różna była natomiast postawa wielkich mediów. Zamieszki BLM były według mediów słuszne, natomiast zamieszki angielskie faszystowskie. Różna też była reakcja policji. W Anglii policja jest stanowcza, podczas protestów BLM była bierna.

Interesujące jest też porównanie reakcji na demonstracje przeciw izraelskim okrucieństwom w Gazie, które przetoczyły się na wiosnę 2024 roku przez USA. Demonstracje te, podobnie jak BLM, skierowane były przeciw rasizmowi i organizowane przez środowiska lewicowe. Jednak w tym przypadku media masowe potępiały protestujących, a policja nie obawiała się aresztować setek nich.

Demonstracje propalestyńskie miały istoty powód. Izraelskie bombardowania Gazy zabiły ponad 40 000 cywilów, z których 2/3 to kobiety i dzieci. Brytyjski „Lancet” całkowitą liczbę ofiar w Gazie (w tym ofiary głodu, chorób itp.) szacuje na prawie 200 000. Benjamin Netanyachu, człowiek odpowiedzialny za ludobójstwo w Gazie, przyjmowany był w Kongresie USA owacjami na stojąco.

Widzimy jak fala przemocy zalewa Zachód (Izrael jest powszechnie uznawany za jego część) i przybiera coraz bardziej przerażające formy. Narzuca się pytanie czym to jest spowodowane?

Od kilkudziesięciu lat rządząca w krajach Zachodu ideologia usiłuje zniszczyć chrześcijaństwo i wywodzące się z niego struktury społeczne – rodzinę i narody. Uzasadnieniem mają być zarzuty, że przywiązanie do wiary, więzy rodzinne i miłość do własnego narodu są źródłem nietolerancji i nienawiści do „obcych”. Deklaracje takie znalazły się w „Konwencji stambulskiej”.

„Walka z nienawiścią”, trwająca od dziesięcioleci, przynosi coraz gorsze owoce. Politycy, media, aktywiści lewicowi w ramach tej walki gotowi są zniszczyć każdego człowieka, każdą grupę społeczną, każdy naród, który ich ideologii się sprzeciwia. Odrzuciwszy wiarę w Boga Sprawiedliwego sami uznali się za kompetentnych do ustalania przykazań, które co chwila zmieniają, dostosowując je do swoich aktualnych interesów. „Miłość to nienawiść” mogłoby być ich credo, gdyby chcieli być szczerzy.

Za początek „cywilizacji nienawiści” na Zachodzie można uznać legalizację aborcji. Jej koniec opisała Matka Teresa z Kalkuty: **„Jeśli matka może zabić swoje dziecko, cóż powstrzyma ciebie i mnie abyśmy nie pozabijali się nawzajem?”**

Mariusz Dzierżawski

12 sierpnia 2024

¹ Przedruk za wiedzą i zgodą autora: <https://stronazycia.pl/cywilizacja-nienawisci/>

CERTYFIKOWANA LIPA²

Nasze uczelnie, nawet te uważane za najlepsze, szukają sposobów na reklamowanie swej jakości, aby przyciągnąć studentów, bez których nie mogą funkcjonować. W ostatnich latach liczba studentów maleje, nie tylko ze względów demograficznych. Coraz więcej młodych ludzi orientuje się, że dyplom nie zawsze są wskaźnikiem kwalifikacji potrzebnych do znalezienia atrakcyjnej pracy. Polskie uczelnie żenująco słabo są klasyfikowane w rankingach światowych, choć mają **certyfikaty jakości wydawane przez Polską Komisję Akredytacyjną**, której działania podobno „zmierzą do zapewnienia absolwentom polskich szkół wyższych wysokiej pozycji na krajowym i międzynarodowym rynku pracy, a także do zwiększenia konkurencyjności polskich uczelni jako instytucji europejskich”.

Jakoś to zmierzenie nie prowadzi jednak do sukcesu polskiej domeny akademickiej, a **uczelnie szukają innych wskaźników ich renomy**.

Takie zapotrzebowanie stara się zaspokoić Fundacja Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego z Sosnowca zdominowana przez rodzinę Kaczmarczyków (prezes Grażyna Kaczmarczyk), z szybko rozwijającym się Michałem Kaczmarczykiem, profesorem wielu uczelni, a przy tym ekspertem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Fundacja, za drobną w końcu opłatą, nieco ponad 3000 zł, daje szansę na otrzymanie rozlicznych certyfikatów, m.in. Certyfikat „Uczelnia Liderów”, Wyróżnienie Nadzwyczajne „Obywatelska Uczelnia”, Wyróżnienie „Najwyższa Jakość Studiów”, Certyfikat „Lider wśród Liderów” i in. dla najlepszych (bo wnoszących opłatę?) jej zdaniem polskich uczelni.

Dla uczelni – jak wiemy – ledwo wiążących koniec z końcem **takie wyróżnienia są obiektami mrocznego wręcz pożądaniami**, stąd nawet renomowane uczelnie, jak UAM, UJ czy AGH, w stanie zamroczenia starają się o takie certyfikaty „jakości”, które chyba mają przesłonić ich pozycje w rankingach światowych. W tych walczą dzielnie o uznanie jakości w jednym szeregu z uczelniami Bangladeszu, Ghany czy Kolumbii.

Kupowanie prestiżu natrafia jednak na poważne wątpliwości, stąd postępowanie prokuratury dla poskromienia pożądań biednych (moralnie) uczelni.

Józef Wieczorek

GDZIE BYŁY NIEMIECKIE, HITLEROWSKIE OBOZY KONCENTRACYJNE I ZAGŁADY

W tygodniku Do Rzeczy nr 41/599 z dni 7-13 października 2024 r. jest artykuł Piotra Gontarczyka pt. „Metoda Grabowskiego”. Artykuł dotyczy relacji polsko-żydowskich w czasie II wojny światowej. Piotr Gontarczyk przedstawia w nim liczne przykłady „przemilczeń, zniekształceń i manipulacji” w pracach Jana Grabowskiego. Oprócz manipulacji z dokumentami dopuszcza się on również niedopuszczalnych zmian na mapach. W tym artykule jest przykład takiej manipulacji. Dla wywodów o likwidacji getta w Węgrowie, przemieścił on położenie obozu w Treblince. Ale na mapie sygnatura torów kolejowych, prowadzących do obozu nie została przemieszczona, została w starym miejscu – prowadząc w szczere pole. Piotr Gontarczyk kończy artykuł wezwaniem: „Dyskusję warto zacząć od pytania: W jakim powiecie leży obóz zagłady w Treblince?” W szkalowaniu Polaków, oprócz innych, pojawia się również manipulacja z mapami.

W poprzedniej notatce (o *Tannenbergu*) wspomniano o kłopotach z nazwami na mapie. Z tym zagadnieniem jest związana tocząca się od wielu lat, bolesna dla Polaków sprawa „polskich obozów”. Te „polskie obozy” to kłamliwy od początku do końca wytwór propagandowy środowisk nieżyczliwych bądź jawnie wrogich Polsce. Określenie to można odczytać dwojako: były one zorganizowane i zarządzane przez Polaków albo były na terenie Polski. Absurdu poglądu, że obozy stworzyli Polacy komentować nie trzeba. Warto natomiast popatrzeć na mapę, spojrzenie to pozwoli wyjaśnić wątpliwości co do położenia owych obozów. W dalszej części tekstu nazwy niemieckie będą zapisane kursywą. Podstawą do rozważań będą mapy z niemieckiego atlasu z 1943 r.: *Sydow-Wagners Methodischer Schul-Atlas, 1943. Justus Perthes in Gotha*. Z tego atlasu skopiowano wycinki map, są one przedstawione ryc. 1 i 2.

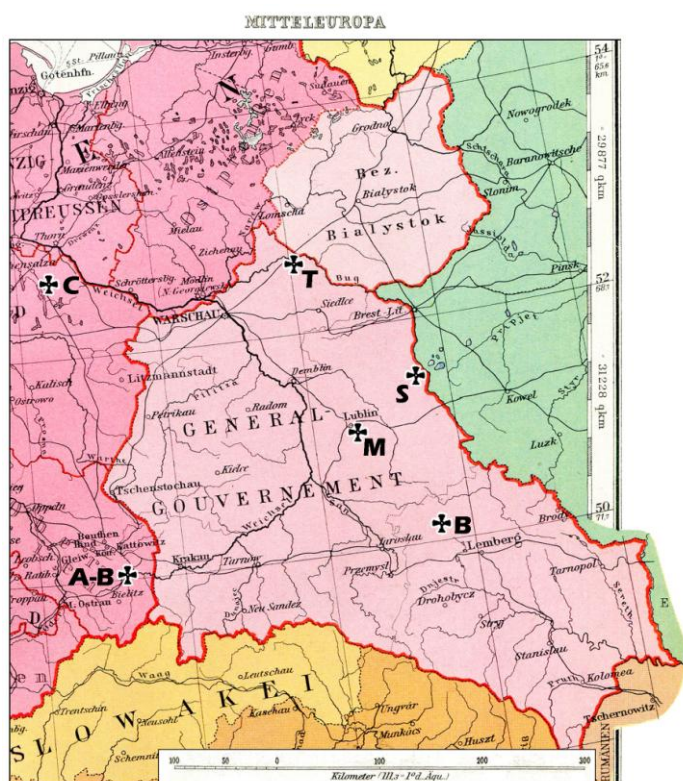
² Tekst opublikowany w tygodniku Gazeta Polska, 13 listopada 2024 r.
<https://blogiw.wordpress.com/2024/11/18/certyfikowana-lipa/>

- plansza 23. *Mitteleuropa*, podz. oryg. 1:5 000 000,
- plansza 25. *Nord-Ost Deutschland*, podz. oryg. 1:2 500 000
- plansza 28. *Schlesien und Protektorat-Ostfeil*, podz. oryg. 1:1 250 000

Na mapach w tym atlasie przedstawiono granice, przynależność państwową i administracyjną zgodnie z ówczesnym stanem faktycznym. Ten całkowicie bezprawny stan faktyczny został utworzony dekretem Hitlera z października 1939. Teren podbitej Polski został włączony do III Rzeszy.

Przed analizą treści map warto zwrócić uwagę na kilka ich cech. Atlas wydrukowano w 1943 r., ale ani we wstępie, ani w opisach arkuszy nie ma daty aktualizacji. Z treści mapy Środkowej Europy (ryc. 1) wynika, że została zredagowana po najeździe na Związek Sowiecki czerwcem 1941 r. Jest na niej *Bezik Białystok* (Okręg Białostocki). W obrębie Generalnego Gubernatorstwa (w języku polskim rozpowszechniona jest również Generalna Gubernia) – *General Gouvernement*, znalazła się część dawnych Kresów polskich, części województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Przed najazdem Niemców były to tereny okupowane przez Związek Sowiecki na mocy paktu Ribbentrop – Mołotow.

Podpisy obiektów na mapach są zróżnicowane (ryc. 1, 2). Niektóre zachowano w oryginalnej wersji np.: Wolbrom, Spytkowice. W niektórych dokonano transliteracji np.: *Pilitza* (Pilica), *Dzieditz* (Dziedzice). Są też nazwy niemieckie np.: *Ilkenau* (Olkusz) czy *Frauenstadt* (Wadowice). Ta dowolność powoduje niekonsekwencje, do których będą odniesienia w dalszej części tekstu. W dokumentach niemieckich niektóre nazwy pozostawiono w języku polskim np. *Treblinka*, w niektórych dokonano niewielkich zmian np.: *Sobibor*, *Belzec*, *Maydanek*. Są też nazwy niemieckie np. *Kulmhofam Nehr* czy *Birkenau*. Z powodu zmiany charakteru obozu, niektóre z nich miały więcej nazw np.: SS-*Sonderkommando Treblinka* miało również nazwę *Treblinka II* a *Birkenau: Auschwitz II - Birkenau*. Niezależnie od zmieniających się nazw, wszystkie one miały nazwy niemieckie. Również nazwy miejscowości dla których zachowano polskie brzmienie, pisano po transliteracji na niemiecki np.: Sobibór – *Sobibor*, Bełżec – *Belzec*, Majdanek – *Maydanek*.

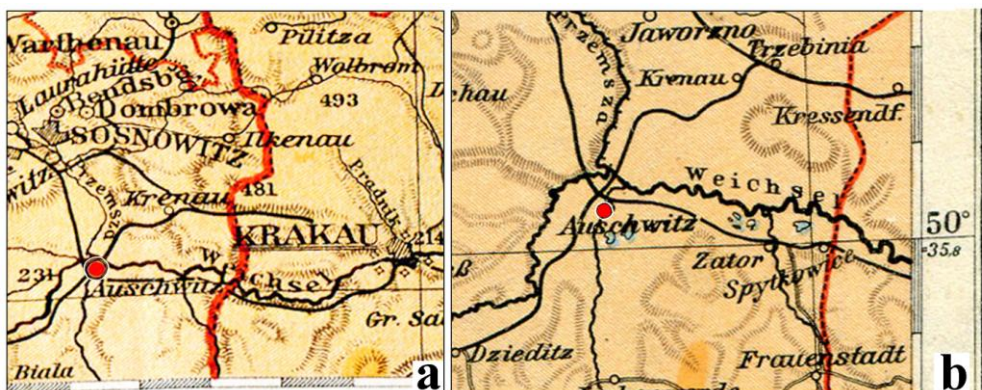


Na mapie *Mitteleuropa* (ryc. 1) przedstawiono *General Gouvernement* (Generalne Gubernatorstwo). Była to całkowicie niemiecka jednostka administracyjna. Obejmowała część przedwojennej Polski. Jej zachodnie regiony: Wielkopolskę i Górny Śląsk włączono do macierzystego terytorium III Rzeszy (*Deutsches Reich, Deutschland*). Utworzono dla nich nowe jednostki administracyjne: *Reichsgau Wartheland* (Okręg Rzeszy Kraj Warty) oraz *Provinz Oberschlesien* (Górny Śląsk).

Ryc. 1. Generalne Gubernatorstwo na mapie *Mitteleuropa* (pl. 23), podz. oryg. 1:5 000 000
 Obozy: **C** – *Kulmhof am Nehr* (Chełmno n. Nerem); **A-B** – *Auschwitz-Birkenau*; **T** – SS-*Sonderkommando Treblinka* (*Treblinka II*); **S** – SS-*Sonderkommando Sobibor*; **M** – *Konzentrationslager Lublin, Vernichtungslager Lublin, Kriegsgefangenenlager Maydanek, KL Majdanek* (Lublin); **B** – SS-*Sonderkommando Belzec* lub *Dienststelle Belzec der Waffen SS*

Na mapie środkowej Europy zaznaczono położenie 6 największych niemieckich hitlerowskich obozów koncentracyjnych i obozów zagłady. Dwa z nich, *Kulmhof am Nehr* oraz *Auschwitz-Birkenau* były na terenie bezprawnie przyłączonym do rdzennego terytorium III Rzeszy. *Kulmhof am Nehr* był na terenie *Reichsgau Wartheland* (Okręg Rzeszy Kraj Warty), *Auschwitz-Birkenau* był w *Provinz Oberschlesien* (Górny Śląsk).

Z powodu częstego wymieniania jako „polskiego”, najbardziej znanego obozu *Auschwitz-Birkenau* warto bliżej przyjrzeć się jego położeniu (ryc. 2). Przedstawiono je na mapach 2 a,b. Granicę między III Rzeszą a Generalnym Gubernatorstwem na tych mapach zaznaczono czerwoną linią. Na ryc. 2a widać, że poprowadzono ją mniej więcej w połowie drogi między Krakowem (*Krakau*) a *Auschwitz*. Na mapie (ryc. 2b) widać, że była poprowadzona od okolicy Krzeszowic (*Kressendorf*) poprzez *Spytkowice* do *Wadowic* (*Frauenstadt*). Dalej na południe była prowadzona wzdłuż Skawy.



Ryc. 2. Okolice *Auschwitz* na mapach:

a) *Nord-Ost Deutschland* (pl. 25), podz. oryg. 1:2 500 000.

b) *Schlesien und Protektorat-Ostfeil* (pl. 28), podz. oryg. 1:1 250 000

Obóz *Auschwitz* od granicy z Generalnym Gubernatorstwem był oddalony o ok. 20 km. Granica ta była pilnie strzeżona. O kłopotach z jej przekroczeniem jest wiele przekazów we wspomnieniach kurierów i uciekinierów z obozu. Tą część rozważań można zakończyć krótko: **obóz *Auschwitz-Birkenau* był na terenie Niemiec, III Rzeszy.** Jakikolwiek opowieści o „polskim” są bezczelnym łgarstwem.

Pozostałe obozy: *SS-Sonderkommando Treblinka (Treblinka II)*; *SS-Sonderkommando Sobibor*; *Konzentrationslager Lublin, Vernichtungslager Lublin - Kriegsgefangenenlager Majdanek, KL Majdanek (Lublin)*; *SS-Sonderkommando Belzec* lub *Dienststelle Belzec der Waffen SS* były w Generalnej Guberni (*General Gouvernement*), będącej częścią III Rzeszy (*Deutschland*). Nazwy i informacje o położeniu przedstawiono w tabeli poniżej.

| Kraj | Jednostka administracyjna | Nazwa obozu | Obecna nazwa miejscowości |
|--|------------------------------|---|---------------------------|
| <i>Deutsches Reich, Deutschland</i> | <i>Provinz Oberschlesien</i> | <i>Auschwitz-Birkenau</i> | Oświęcim |
| | <i>Reichsgau Wartheland</i> | <i>Kulmhof am Nehr</i> | Chełmno nad Nerem |
| | <i>General Gouvernement</i> | <i>SS-Sonderkommando Treblinka (Treblinka II)</i> ; | Treblinka |
| | | <i>SS-Sonderkommando Sobibor</i> | Sobibór |
| | | <i>Konzentrationslager Lublin, Vernichtungslager Lublin - Kriegsgefangenenlager Majdanek,</i> | Majdanek - Lublin |
| <i>SS-Sonderkommando Belzec</i> lub <i>Dienststelle Belzec der Waffen SS</i> | Bełżec | | |

Wynika z niej jasno, że obozy koncentracyjne i obozy zagłady były w III Rzeszy, w jednostkach administracyjnych Niemiec hitlerowskich.

Uważam, że w pisaniu o obozach koncentracyjnych i obozach zagłady – należy używać tylko i wyłącznie nazw niemieckich. Obozy te były w hitlerowskich Niemczech, na terenach zagrabionych w czasie wojny. Tak powinno się pisać zarówno w dokumentach urzędowych, publicystyce jak i programach nauczania na wszystkich szczeblach. Nigdy i nigdzie nie powinno być inaczej. To my musimy zadbać, żeby słowo Polska zniknęło z tekstów o niemieckiej, największej zbrodni w XX wieku.

Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę na trzy aspekty rozważań o nazwach obozów. W polskich źródłach są one niekonsekwentne; Dla przykładu, w Wikipedii terytorium jest określenie: „Polska pod okupacją niemiecką ... terytorium anektowane”. Pierwszym wyrazem, wpadającym do świadomości czytelnika jest Polska. Ale w tejże Wikipedii lokalizacja znanego obozu Theresienstadt jest poprawna – w Protektoracie Czech i Moraw, a nie w Czechach. W tytule źródłowego opracowania „Auschwitz nazistowski obóz śmierci” [Praca zbiorowa, red. F. Pipera i T. Świebodzka, Wydaw. Państwowego Muzeum Oświęcim–Brzezinka, 1993] brak informacji przybliżających miejsce i czas wydarzeń.

Patrząc na mapę można sobie zadać pytanie: dlaczego największe obozy były na terytorium Generalnego Gubernatorstwa i przyległych terenach III Rzeszy. Kampania wrześniowa skończyła się w pierwszych dniach października. Na podbitych terenach we względnym spokoju organizowano okupacyjną administrację niemiecką. Po niemieckim najeździe na Związek Sowiecki, siły i środki zostały podporządkowane potrzebom długiego i oddalonego od zaplecza frontu wschodniego. Mordercze plany hitlerowców na terenach na wschód od Bugu realizowały w przewadze *Einsatzgruppen*, specjalne oddziały egzekucyjne.

Manipulacje z mapami, nazwami na nich są częścią działalności środowisk niezyczliwych bądź jawnie wrogich Polsce. Pojawiają się w kontekście żądania odszkodowań za mienie zniszczone lub zagrabione przez Niemców, Polakom usiłuje się przypisać udział w masowej zagładzie wielu narodowości. Temu należy się stanowczo przeciwstawić.

Uważam, że we wszystkich tekstach dotyczących niemieckich, hitlerowskich obozów koncentracyjnych i obozów zagłady należy używać tylko i wyłącznie nazw niemieckich (jak w tabeli powyżej). Powinno to być regułą zarówno w dokumentach urzędowych jak i w publicystyce oraz w programach i podręcznikach szkolnych. Nigdzie i nigdy nie powinno być inaczej.

Wacław Cabaj

SPOSÓB NA NIE-USTALANIE PRAWDY

W czasach, kiedy w głosowanie nikt na serio nie wierzył („patronujący” całej tej sytuacji Józef Wissarionowicz Dżugaszwili, pseud. „Stalin”, mawiał: „*nieważne, jak ludzie głosują, ważne, kto liczy głosy*”), oficjalnie „obowiązywała” marksistowska koncepcja prawdy: prawdą jest to, co służy rewolucji proletariackiej (proletariatowi, partii komunistycznej – niepotrzebne skreślić), a fałszem – to, co jej nie służy. Chyba jednak nikt wtedy nie wpadł[by] na to, by głosowanie było kryterium prawdy.

Słynny polski pisarz Stanisław Lem w swojej pierwszej, hurra-komunistycznej powieści pt. „*Astronauty*”, opublikowanej w czasach stalinowskich (1951), umieścił interesujący passus. Akcja powieści toczy się w roku 2006, świat już w całości jest ogarnięty socjalizmem. Nie ma wojen, planeta jest zjednoczona, konflikty rasowe należą do historii, słowem – „*każdemu według jego potrzeb, od każdego według jego zdolności*”, jak brzmi naczelne hasło owej utopii. Odkryty w 1997 r. pierwiastek chemiczny, mający w tablicy Mendelejewa numer 103, dla uczczenia komunizmu został nazwany „communium” (tak jest w powieści; naprawdę pierwiastek o liczbie atomowej 103 odkryto w 1961 r. i nazwano go „lawrencium” = lorens).

Uczeni próbowali dociec, skąd przybył na Ziemię i czym naprawdę był tzw. meteoryt tunguski, który (rzeczywiście) wybuchł nad wschodnią Syberią 30 czerwca 1908 r. W ferworze dyskusji doceniono znaczenie kwestii metodologicznych: „*O głos poprosił docent Dżugadze z sekcji logików. [...] Nie znając prawdy na pewno, zdani jesteśmy na nasze przypuszczenia i dlatego wszyscy możemy się na ten temat wypowiedzieć. Natomiast [...] nie można rozstrzygnąć głosowaniem, czy dach tego budynku jest ze szkła, czy z metalu. W tym celu należałoby po prostu spytać architekta, który go budował. Chodzi bowiem o pewne fakty wiadome specjalistom i oni muszą się w tej sprawie wypowiedzieć. Wniosek logika przyjęto.*”

Ten cytat stanowił przemyślenie w czasach stalinowskich zupełnie „nieprawomyślny” (albo raczej: „nielewomyślny”) koncepcji prawdy – bliskiej (choć nie identycznej z nią!) klasycznej definicji prawdy (którą proponowali między innymi: w starożytności pogański filozof Arystoteles ze Stagiry ok. 330 roku p.n.e. w dziele „*Tà metà tà physica*”, w ślad za nim w średniowieczu chrześcijański filozof św. Tomasz z Akwinu ok. 1259 roku n.e. w „*Quaestio disputata de veritate*”, a która po prostu stwierdza to, że prawda jest *adaequatio rei et intellectus* = „*zgodnością rzeczy z umysłem*”, wreszcie w nowożytności

najwybitniejszy logik w Polsce i jeden z najwybitniejszych w świecie, Alfred Tarski (*de domo* Tajtelbaum, ze zasymilowanej rodziny żydowskiej) w słynnej pracy „**Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych**” z 1933 roku.

Czy Stanisławowi Lemowi to „samo się napisało”, czy świadomie próbował przemycić coś, co wówczas łatwo mogłoby zostać uznane za nieakceptowalne? W tamtych czasach kompetencja władz komunistycznych bywała rozciągana i na genetykę (zwalczaną z inicjatywy Trochyma Denysowycza Łysenki jako „burżuazyjna pseudonauka”), i na językoznawstwo (sławny wtedy artykuł Stalina „**W sprawie marksizmu w językoznawstwie**” z 1950 r., przywoływany w obozie socjalistycznym przez naukowców z najrozmaitszych dziedzin), i na cybernetykę (przedstawioną w sowieckim słowniku filozoficznym jako „burżuazyjna pseudonauka”), a także na teorię względności (mający wtedy uprzywilejowaną pozycję sowiecki fizyk Władimir Aleksandrowicz Fock krytykował ją, o czym pisał były współpracownik Alberta Einsteina, fizyk Leopold Infeld w książce z 1964 r. „**Szkice z przeszłości. Wspomnienia**”).

Chyba nikt z obozu lewicy nie próbował przypomnieć o tym wyżej przytoczonym fragmencie powieści „**Astronaucci**” przy okazji sporów o prawną dopuszczalność sztucznych poronień, które to spory przywiodły polemistom po obu stronach kwestię, czy można głosować nad piątym przykazaniem Dekalogu albo ogólniej – nad normami moralnymi. Po stronie obozu lewicy łatwo można spotkać argumentację nie tylko za dopuszczalnością sztucznych poronień, a także za niedopuszczalnością kary śmierci – w tej drugiej sprawie niekiedy z odwołaniem się do Dekalogu, jednak („*Chodzi bowiem o pewne fakty wiadome specjalistom i oni muszą się w tej sprawie wypowiedzieć.*”), aby wiedzieć, czego naprawdę zabrania przykazanie „*nie zabijaj*”, należy zapytać fachowca (w tym wypadku – filologa-hebraistę) o to, który z trzech bliskoznacznych czasowników hebrajskich [„*rasah*” (רָצַח = mordować), „*harag*” (הָרַג = zabijać nieprzyjaciela na wojnie) czy „*hemit*” (הִמִּית = wykonywać wyrok śmierci)] został tam użyty i co ewentualnie z tego wynika [Waldemar Łysiak, „**Prawo Kaina czy prawo Abla?**”, „Tygodnik Solidarność”, nr 16(396) z 19 kwietnia 1996 r., str. 14 (środkowa szpalta)].

W 2006 r. w rzeczywistym świecie odbyło się coś podobnego do tego, co – dzięki „docentowi Dżugadzemu” – nie odbyło się w 2006 r. w świecie opisanym w tej powieści: mianowicie uchwalono, że Pluton nie jest planetą (tzn. zmieniono definicję planety, która to definicja po tej zmianie swoim zasięgiem już nie obejmuje Plutona). Skreślenie homoseksualizmu z listy jednostek chorobowych odbyło się w podobny sposób: przez głosowanie nad uchwałą – w skali USA (w 1975 r.), a potem w skali ONZ (w 1990 r.).

Dawno temu większość ludzkości poparłaby pogląd o ruchu Słońca wokół Ziemi, a mniej dawno temu – pogląd dokładnie odwrotny. Czy w ciągu ostatnich paru stuleci w związku z tą zmianą ludzkich poglądów zmieniły się zjawiska we wszechświecie? Choćby tylko jedna miliardowa obecnej ludzkości (kilkoro ludzi) uznawała za prawdę jakieś zdanie (np. „2+2=4” albo twierdzenie Pitagorasa) za prawdziwe, ono i tak to pozostawałoby prawdziwym.

Konrad Józef Turzyński

INTERNETOWY KABARET MAŁGORZATY TODD³

16 listopada 2024 r. | Nr 46/2024 (698)

DONALDOWIE T.

Szanowni Państwo!

Różnice między obydwojema politykami są ogromne i nie sposób ich wymienić w krótkim felietonie. Łączy ich jednak nie tylko zbieżność imion, ale i fakt, że każdy z nich otrzymał stanowisko w wyniku wyborów. Przeciwniczka Trumpa uzyskała przewagę nad rywalem tylko w tych stanach, w których panuje „wolna amerykanka” i każdy, kto przyjdzie może głosować, co też pozwala dosypać do urn głosów, bo tego nie da się udowodnić.

³ Za zgodą autorki przedruk z: https://mtodd.pl/?wysija-page=1&controller=email&action=view&email_id=638&user_id=0&wysijap=subscriptions

„Nasz” Donald zawdzięcza swoje „zwycięstwo” podobnej procedurze. Były przecież okręgi pracujące do białego rana, a nie do 21.00. Komisja Wyborcza nie zakwestionowała łamania prawa, bo w lot pojęła, że nowy pan tak je właśnie rozumie i nie warto mu się sprzeciwiać. Warto tu jednak napomknąć, że wybory formalnie wygrał PiS.

Mam nadzieję, że następnym razem nie dopuścimy do takiej sytuacji i ruch kontroli wyborów dopilnuje rzetelności w każdym okręgu. Przyszłoroczne wybory prezydenckie pokażą, czy tak się stanie.

Bądźmy dobrej i mądrej myśli. Wybierzmy na to stanowisko prawdziwego męża stanu, jak zrobili to Amerykanie. Odprawmy wreszcie z kwitkiem na zawsze koalicję 13 grudnia, dowodzoną przez żalostnego łgarza. Niech wraca do swoich niemieckich chlebobawców. A my wróćmy do polskiej normalności.

106 lat temu nasi przodkowie wywalczyli dla Polski upragnioną niepodległość po 123 latach niewoli. Nasze zadanie jest skromniejsze, ale obecnie najważniejsze. Jest nim przywrócenie normalności, suwerenności i bezpieczeństwa Polski.

Z pozdrowieniami
Małgorzata Todd

TUSKOLANDIA

Naiwna ustawka.

Radosław Sikorski ostentacyjnie opuścił studio, pop tym jak Monika Olejnik zapytała go czy nie ma problemu pochodzeniem swojej żony, bo jakoby w KO zwracano na to uwagę. Na odchodnym rzucił:

Ja bym powiedział, że jest już świecka tradycja, że pierwszymi damami powinny zostać osoby pochodzenia żydowskiego.

Co chciał osiągnąć? Skompromitowana wśród wyborców prawicy Monika Olejnik – twarz komuszego układu, atakuje biednego Radka, który podobnie jak prezydent Duda ma żonę pochodzenia żydowskiego. Ani chybi, swój chłop.

Posądzenie Moniki Olejnik – przyjaciółki Adama Michnika i Jerzego Urbana – o antysemityzm jest nonsensem. Chciało by się krzyknąć: autor, autor, autor!...

Lizusostwa ciąg dalszy.

Tym razem Radosław Sikorski – przyjaciel Ławrowa (ten trzymający mu popielniczkę) – na wiecu w Pruszkowie zauważając, że za akty dywersji podpalenia odpowiada Rosja, rzekł:

– Wiemy, kto to robi, za ile i jakimi metodami. Dlatego zamknęłam konsulat rosyjski w Poznaniu, żeby wysłać jasny sygnał: wiemy co robicie, przestańcie to robić. Jak nie przestaniecie, zamknę wam resztę.

Co za metamorfoza?

Gdyby to on jednak został namaszczony przez pana kierownika na stanowisko kandydata na kandydata na urząd prezydenta, to obóz patriotyczny musi wiedzieć, że odda to stanowisko w „godne ręce”. I jeszcze te aluzje, do rzekomego swojego udziału w walkach w Afganistanie w latach 80. – rozczulające.

Komu kasa, komu?

Pomocy rządu dla powodźian w Kłodzku, Nysie, Bystrzycy Kłodzkiej Ząbkowicach Śląskich nadal nie widać. Kierwiński poważnie potraktował swoje zapewnienia, że dopiero wiosną pomoc stanie się realna, tak że praktycznie wstrzymano przekazywanie pieniędzy do tamtejszych samorządów. Taka polityka pozornie wydaje się samobójcza, w kontekście kolejnych wyborów, ale tuskoludki doskonale wiedzą, że wystarczy wykreować kolejnych aferzystów w PiS, powsadzać kogo się da do aresztów, potortuować co nieco, a gawiedź tefałenowska tak czy inaczej na nich zagłusuje, o ile zimę przeżyje. **Igrzyska i nienawiść są silniejsze od instynktu samozachowawczego.** Większą kasę rzuci się wyborami prezydenckimi..

Drugie oblicze doktryny Neumanna.

W strategię igrzysk wpisuje się drugi kandydat na kandydata Rafał Trzaskowski. W przestrzeń medialną wrzuca nazwiska polityków PiS, którzy *zostaną sprawiedliwe skazani przez naszych sędziów*. Wina przecież jest oczywista. To przecież oni zniszczyli demokrację.

Order Orła Białego nie dla Macierewicza.

Sikorski oświadcza, że jak zostanie prezydentem, to mu go odbierze i to pierwszego dnia urzędowania (TAK SIĘ RODZI NOWA ŚWIECKA TRADYCJA). Ciekawa kalkulacja, ale jedynie w wyborach wewnętrznych PO. Takie oświadczenie w wyborach prezydenckich odbiera mu poparcie obozu patriotycznego. Zbyt

przewidujący ten Radek nie jest, ale za to zadowoli Putina (nie pierwszy raz). A może to tylko zwykła zawiść? Sam nie posiada żadnych ZNACZĄCYCH POLSKICH ORDERÓW I ODZNACZEŃ.

Poszukiwany, poszukiwana.

Kto to jest Jacek Sutryk? Praktycznie wszyscy członkowie Platformy Obywatelskiej nie kojarzą takiego człowieka. **Jest to zjawisko zwane sutrykowaniem**, polegające na wypieraniu swojego zaangażowania w kompromitujące relacje i sytuacje. Niejako jest to linia boczna **tuskowania**, czyli zaprzeczania własnym wypowiedziom, nawet w sytuacjach gdy niegodziwcy prezentują archiwalne nagrania audio-wideo.

Rutyna.

Pan kierownik, tradycyjnie już nie wziął udziału w żadnych, w tym państwowych, obchodach 106. rocznicy odzyskania niepodległości. Również tradycyjnie zapewnił sobie L-4. Takie małe kręctwo przy możliwościach pana kierownika to mały pikus.

Zagłodzić konkurencję.

Jak było do przewidzenia „odnowiona” Państwowa Komisja Wyborcza pozbawiła PiS subwencji. Ryszard Kalisz od niedawna członek PKW (nb. nielegalny), oświadczył, że PKW nie będzie honorować orzeczeń Sądu Najwyższego w tej sprawie. Niby dlaczego mieliby je uznawać, skoro za kolejne złamanie konstytucji nic nie będzie im grozić (do czasu).

Zachowania autoseksualne.

Jedna z moich ulubionych ministr Barbara Nowacka forsuje wprowadzenie do szkół przedmiotu pod wielce mylącą nazwą „Edukacja zdrowotna”. Szczególny nacisk w podstawie programowej kładzie się na: masturbację, inicjację seksualną, antykoncepcję i inne „niezbędne dla rozseksualizowanych uczniów” informacje. Szczególnie zafrapowała mnie masturbacja 10-latków. Czyżby pani Nowacka miała z tym osobisty problem?

Trzaskowski legenduje swoje „dupiarstwo”, ciągle szuka dowodów na to jaki jest wysoki, a także bierze udział w paradach zwyrodnialców; Belka licytuje się z kumplami od kieliszka wielkością przyrodzenia; Robert Biedroń (prywatnie żona Śmieszka) szczerze oświadcza publicznie – *W moim przypadku boląca pupa to znaczy, że było dobrze*, a teraz Barbara Nowacka kolejny raz stara się wykazać dobro wynikające z „zachowań autoseksualnych. Co to za dziwna zbieranina ta Koalicja Obywatelska?

Pani ministro, proszę nie łamać Konstytucji, tj. art. 48 ust. 1 oraz 53 ust. 3, która gwarantuje rodzicom *prawo do zapewnienia wychowania i nauczania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami religijnymi, filozoficznymi i pedagogicznymi*. Nic nie jest wieczne. Pan kierownik utraci władzę. Kto będzie wtedy panią ochraniać. W więzieniu zachowania autoseksualne są utrudnione. Podobno strażnicy podglądają.

Co za szczerłość.

Krystyna Skowrońska na posiedzeniu komisji sejmowej wystąpiła w obronie ministry Izabeli Leszczyny. Dukąła coś o braku pieniędzy i długach, wywołując konsternację nawet wśród swoich kolegów partyjnych. Wierzyć się nie chce, że ta kobieta ukończyła studia na Wydziale Prawa i Administracji w rzeszowskiej filii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Takie to były czasy. W latach 70. przenoszono do Rzeszowa również Akademię Medyczna i Politechnikę z Krakowa. To wymyślił protoplasta „wykształciuchów” Edward Gierek (on i jego kumpel Zdzisław Grudzień byli przecież „mafistrami”).

Skowrońska na koniec odczytała z kartki: ***Nigdy wam władzy nie oddamy. Do widzenia.***

Spotkało się to z salwami śmiechu. W obliczu zbliżających się wyborów i pogróżek marszałka Sejmu Hołowni, wypowiedź Skowrońskiej należy potraktować jako zapowiedź przekreślenia wyborczego.

Ostatnia decyzja senatu UMCS by nadać doktoraty *honoris causa* Anne Applebaum, Agnieszce Holland i Oldze Tokarczuk – znanym polakożerczyniom, rzuca nieco inne światło na magisterium Skowrońskiej. To niekoniecznie skaza na honorze Rzeszowa, to sam UMCS z Lublina musiał się do tego dołożyć.

Kto to powiedział?

Musimy starać się Amerykanów zatrzymać. Imam nadzieję, że oni wiedzą, że od tego zależy ich bezpieczeństwo. Ale musimy sami inwestować w nasze zdolności obronne zarówno w Sojuszu Północnoatlantyckim jak i w NATO.

Petru, Kidawa-Błońska, Ewa Kopacz, Arkadiusz Myrcha, Kinga Gajewska, Dariusz Joński, Michał Szczerba? NIEEEE! **To Rafał Trzaskowski oficjalny kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta RP.**

Łukasz

OPAMIĘTANIE

I.
Czym jest miłość,
A czym zbrodnia,
Czym nienawiść
Do każdego,
Kto morduje
Dzieci co dnia,
I kto bożkiem
Czyni złego.
Kto od przewiny ucieka,
I wmawia nieprawdę światu,
Że w łonie
Nie masz człowieka,
By siostrę
Rozszarpać bratu,
A on
Na siostrzyczkę czeka.

II.
Jezus
Znów ukrzyżowany,
W NN,
We Włocławku,
W Szczytnie,
Los dzieci
Które bez winy.
Krwia znaczone
Zagłada,
Rany,
Czy to już
Powszechna zguba,
I końca, końców
Przyczyny.

III.
Kiedy płci dziesiątki,
I zoofile,

Kpią z kultury,
Z nauki, z biologii,
Kim jesteś awangardo,
Czy rozwiążył
Dewiacji pogłosem,
Czym dla ciebie
Są istnieć chwile,
Kim ciemnogród
Broniący prawdy,
I mierzący się z hańby losem.
A miliony
Pragną
Chcą zostać
Matką, ojcem,
Ale nie mogą,
Łzą płacą
Ofiarę srogą.
Dać by chciały
Szczęście i życie,

Czy ich żal,
Prośby słyszycie ?!

IV.
Kamień, sznur,
Nogi spętane,
Ból wyrwanego języka,
Czy to humanizm,
Wrażliwość,
Dobroć,
Godność,
Czy kultura dzika.
Piła, siekiera,
Muł żałobny,
Opiłowanie,
To współczesności uczciwość,
Współczesne opamiętanie.

Antoni Wiatr – Chochołów, 04.11.2024

ZACHĘCAMY

- **Słuchajcie: Radio „WNET”** [częstotliwości w MHz]: Warszawa – 87,8; Kraków – 95,2; Wrocław – 96,8; Białystok – 103,9; Szczecin – 98,9; Łódź – 106,1; Bydgoszcz – 104,4; Lublin – 101,1.; **Radio Maryja** (na różnych częstotliwościach ultrakrótkich w całej Polsce)
- **Oglądajcie: TV „REPUBLIKA”** (MUX-8, kanał 51, MUX L4 we Wrocławiu i Świdnicy, kanał 27); **TV „wPolsce24.”** (MUX-8, kanał 52), **TV „TRWAM”** (MUX-1, kanał 16)
- **Ruch Kontroli Wyborów** przygotowuje się do ochrony wyborów prezydenckich przed ewentualnymi fałszerstwami i poszukuje wolontariuszy. Kontakt: Marcin Dybowski, tel. **509 458 438**.